

## DZWONY KOŚCIOŁA pw. ŚW. MIKOŁAJA W ELBLĄGU

**Słowa kluczowe:** dzwon, Elbląg (Elbing), katedra św. Mikołaja, ludwisarz, Christian Jonas, Christoph Herbst, Friedrich Schulz, Schilling, Humpert, BVG, kościół św. Anny

**Key words:** the Bell, Elbląg (Elbing), st. Nicholas-cathedral, bellfounder, Christian Jonas, Christoph Herbst, Friedrich Schulz, Schilling, Humpert, BVG, st. Anne church

**Schlüsselwörter:** die Glocke, Elbląg (Elbing), St. Nikolai-Kathedrale, Gießer, Christian Jonas, Christoph Herbst, Friedrich Schulz, Schilling, Humpert, BVG, St. Annenkirche

Dzwony należą do najważniejszych elementów wyposażenia każdego kościoła. Ich ilość, wielkość i właściwości brzmieniowe są w pewnym sensie wyznacznikiem bogactwa i prestiżu każdej parafii. Dzwony na kościelnych wieżach pełniły zarówno funkcje liturgiczne, jak i społeczne. Odlewano je dla z góry określonego celu lub w konkretnych okolicznościach historycznych, o czym informowały odnośne inskrypcje<sup>1</sup>. Temat dzwonów w Elblągu był dotychczas poruszany niejako na marginesie innych zagadnień, bez prowadzenia dokładniejszych badań. Jedynie Krzysztof Maciej Kowalski opublikował w kilku miejscach ten sam artykuł o średniowiecznych dzwonach, szczególnie traktujący o widniejących na nich inskrypcjach. Tekst ten jest jednak powtórzeniem wyników badań przedwojennych historyków: Bern-

---

\* Mgr Bartosz Skop – ur. 1995, historyk, niemcoznawca. Studiował na Uniwersytecie Gdańskim i Julius-Maximilians-Universität Würzburg. Obecnie pracownik Działu Historii Muzeum Zamkowego w Malborku. Autor artykułów publikowanych w „Warmińsko-Mazurskim Biuletynie Konserwatorskim”. Współautor opracowywanej monografii o organmistrzach z rodziny Nitrowski, najważniejszej polskiej rodziny organmistrzowskiej wieku XVII i XVIII. Członek Baltisches Orgel Centrum oraz Gesellschaft der Orgelfreunde. Współorganizator pierwszego zjazdu tego stowarzyszenia w Polsce (2018). Jego zainteresowania koncentrują się na historii obiektów sakralnych w szczególności organów i dzwonów na terenie dawnych Prus Wschodnich i Zachodnich.

<sup>1</sup> E. Kizik, *Die Funktion der Glockeninschriften. Ein Versuch ihrer Einteilung unter methodologischen Aspekt*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 2001/2002, Bd. 13–14, s. 1–12.

harda Schmida, Franza Dittricha czy Edwarda Carstenna<sup>2</sup>. Nigdy jednak nie podjęto szerzej zakrojonych badań historii samych dzwonów w Elblągu, zwłaszcza tych z kościoła-matki, a więc fary pw. św. Mikołaja<sup>3</sup>. Niniejszy artykuł stanowi zatem pierwszą próbę całościowego opracowania tematu.

## DZWONY DO 1777 ROKU

Na obecnym etapie badań brakuje informacji o dzwonach tego kościoła z początkowego okresu jego istnienia. Pierwsza wzmianka o istnieniu „dużego” dzwonu pochodzi z 1364 roku i dotyczy opłat za dzwonienie podczas procesji żałobnej<sup>4</sup>. Wspomniany instrument zawieszony był na wieży wzniesionej prawdopodobnie w pierwszej połowie XIV wieku. W wyniku kolejnych prac budowlanych przy kościele konstrukcja dzwonnicy okazała się zbyt słaba i na jej murach zaczęły pojawiać się pęknięcia<sup>5</sup>. Musiano więc pod koniec lat 70. XIV wieku zrezygnować z kołysania dzwonem na rzecz bajrowania<sup>6</sup>. Zły stan dzwonnicy rozwiązano w 1428 roku poprzez dobudowanie dwóch bocznych wież, dzięki czemu z powrotem możliwe było tradycyjne dzwonienie<sup>7</sup>. W tym czasie według Fuchsa na wieży znajdowały się dwa instrumenty: wielki dzwon oraz dzwon alarmowy<sup>8</sup>. Wielki dzwon, poświęcony Najświętszej Marii Pannie, używany był do wzywania na modlitwę „Anioł Pański” o godzinie 12. Odmawiano 3 razy „Ojcze nasz” oraz 3 razy „Zdrowaś Mario”. Stąd określano go jako Betglocke. Około 1447 roku dzwon pękł. Kościół nie był w stanie przez wiele lat zrealizować jego przelania. Dopomógł temu arcybiskup Rygi Stephan Grube ustanawiając w 1483 roku 40-dniowy odpust za odmówienie wyżej wspomnianych modlitw po usłyszeniu pękniętego dzwonu. W 1486 roku pęknięty dzwon został zdjęty z wieży i przelany. W nowej formie umieszczono na jego płaszczu następującą inskrypcję<sup>9</sup>:

<sup>2</sup> K.M. Kowalski, *Gotyckie dzwony Elbląga*, w: *750 lat praw miejskich Elbląga. Księga pamiątkowa*, pod red. A. Groth, Gdańsk 1996, s. 79–88; tenże, *Gotyckie dzwony Elbląga*, w: *Tubae Dei. Studia kampanologiczne*, pod red. K.M. Kowalski, Gdańsk 2006, s. 91–104; tenże, *Inskrypcje na dzwonach gotyckich w Prusach*, Gdańsk 2006, passim.

<sup>3</sup> Poruszana była jedynie problematyka użytkowania dzwonów po odzyskaniu kościoła przez katolików. Zob. E. Paprocka, *Tolerowani, nielubiani. Katolicy w Elblągu w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Warszawa 2009; M. Józefczyk, *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta*, Elbląg 2005; H. Deppner, *Das Kirchenpolitische Verhältnisse Elbings zum Bischof von Ermeland in der Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466–1772)*, „Elbinger Jahrbuch” 1933, Jhr. 11.

<sup>4</sup> M. Toeppen, *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, H. 2, Danzig 1872, s. 107.

<sup>5</sup> H. Stobbe, *Versuch einer Baugeschichte der St. Nikolai-Kirche in Elbing im Mittelalters*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins”, H. 74, 1938, s. 206.

<sup>6</sup> M. Józefczyk, *Średniowiecze Elbląga*, Elbląg 1996, s. 212.

<sup>7</sup> E. Carstenn, *Wie alt ist das „Gebeier”?*, „Elbinger Jahrbuch” 1925, H. 4, s. 137.

<sup>8</sup> M.G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht*, Bd. 2, Elbing 1821, s. 215.

<sup>9</sup> APG, sygn. 492/317, *J.H. Dewitz, Epitaphia und Inscriptiones aller Kirchen der Städte Elbing und deren Territorii. 1393–1746*, k. 20.

„fusa est hec campana in honore beate virginis marie sancti nicolai et omnium Santorum anno domini MCCCCLXXXVI”.

Niewiele wiadomo o największym dzwonie kościoła farnego. W protokole wizytacyjnym biskupa warmińskiego Michała Radziejowskiego z 1683 roku jeden z dzwonów (zapewne ten największy) miał wydawać ton „o głosie tubalnym”<sup>10</sup>. Według Enderscha serce dzwonu ważyło jedynie 4 kamienie i 1 funt, a więc około 59,5 kg<sup>11</sup>. Dla przykładu: serce toruńskiej „Gratia Dei” waży około 200 kg<sup>12</sup>. Przyjmując ogólnie przyjętą praktykę, iż waga serca powinna wynosić około 4% wagi dzwonu, największy dzwon Elbląga nie ważyłby nawet półtorej tony. Tymczasem największy dzwon znacznie uboższego kościoła pw. Trzech Króli ważył około 2,3 tony. Można zatem przypuszczać, że wspomnianą wagę serca podano błędnie.

Wcześniej, bo w 1468 roku odlany został drugi największy dzwon kościoła św. Mikołaja. Nie wiadomo, ile ważył, ani jaki wydawał ton, jednakowoż znamy umieszczoną na nim inskrypcję<sup>13</sup>:

„fusa est hec campana in honore sancte trinitatis apostolorum et sanctorum omnium anno dei MCCCCLXVIII”.

Trzeci dzwon, według Dewitza nie posiadał żadnej inskrypcji.

Co najmniej od XVI wieku na dachu głównej nawy znajdowała się smukła, strzelista wieżyczka na sygnaturkę, w której zawieszony był tzw. dzwon mszalny (Messeglocke)<sup>14</sup>.

Problematyczne jest określenie, ile dzwonów znajdowało się w całym kościele. W chwili przejścia kościoła przez katolików pod koniec 1617 roku posiadał on 6 dzwonów<sup>15</sup>. W 1683 roku w samej wieży miało znajdować się ich 5<sup>16</sup>. Endersch podaje, że w 1737 roku w wieży wisiało 7 dzwonów. Johann Heinrich Dewitz w spisie inskrypcji kościelnych z około 1746 roku wymienił 6 dzwonów. Nie wiadomo też, czy nie pominięto sygnaturki. Z pewnością dwa dzwony wisiały na galeriach iglicy wzniesionej latach 1599–1603<sup>17</sup>.

Badania nad dzwonami znacząco utrudnia brak źródeł, szczególnie rachunkowych, w których odnotowywane były wszelakie reperacje dzwonów. Wyjątkiem

<sup>10</sup> W. Nowak, *Obraz liturgii kościoła św. Mikołaja w Elblągu w świetle wizytacji parafii z 1683 roku*, SW 1998, t. XXXV, s. 478.

<sup>11</sup> APG sygn. 1151/204, *Elbląg – kościół św. Mikołaja 1737*; T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów 1935, s. 41.

<sup>12</sup> T. Jaworski, M. Nasieniewski, K. Przegiętka, *Dzwony Starego i Nowego Miasta Torunia – stan obecny*, w: *Tajemnice starych dzwonów Torunia i Chełmna*, pod red. T. Jaworski, M. Nasieniewski, K. Przegiętka, Toruń 2001, s. 171.

<sup>13</sup> APG sygn. 492/317, k. 20.

<sup>14</sup> Sygnaturę widać na najstarszej zachowanej panoramie Miasta Elbląga z 1554 roku autorstwa Caspara Hennebergera.

<sup>15</sup> A. Eichhorn, *Bischof Simon Rudnicki's Kampf um die St. Nicolai-Pfarrkirche in Elbing*, ZGAE 1863, Bd. 2, s. 551.

<sup>16</sup> W. Nowak, dz. cyt., s. 478.

<sup>17</sup> M.G. Fuchs, dz. cyt., Bd. 2, s. 217, 218.

jest okres 1662–1669, dla którego zachowała się księga przychodów i wydatków<sup>18</sup>, w której odnotowano następujące prace:

- w 1662 roku naprawa rzemienia trzymającego serce dzwonu sygnaturki na odpowiedniej wysokości (koszt: 10 groszy);
- w tym samym roku reperacja takiegoż elementu przy dzwonie określonym jako Mettelglocke (koszt: 1 grzywna i 4 grosze<sup>19</sup>);
- 14 marca 1663 roku naprawa rzemienia sygnaturki (koszt: 12 groszy)<sup>20</sup>;
- 24 kwietnia 1663 roku zakup nowych lin do dzwonów (koszt: 1 grzywna i 4 grosze);
- 30 października 1663 roku zakup nowego rzemienia (koszt: 2 grzywny)<sup>21</sup>;
- w latach 1664 i 1665 zakupy tłuszczu do dzwonów (koszt odpowiednio: 1 grzywna i 10 groszy oraz 2 grzywny);
- 21 listopada 1665 roku nieznaczny wydatek (12 groszy) za zdjęcie i dostarczenie (nowego?) serca dla największego dzwonu (Betglocke)<sup>22</sup>;
- 19 października 1667 roku poprawa liny od dzwonu na sygnaturce (koszt: 12 groszy);
- 15 stycznia 1668 roku zakup tłuszczu do mocowań dzwonów (koszt: 2 grzywny);
- 27 marca 1668 roku zamocowanie największego dzwonu do jarzma za pomocą śrub (koszt według rachunku Paula Wiedersa: 9 grzywien i 12 groszy).

Wspomniany Wieders mógł być kowalem, który przygotował śruby mocujące koronę dzwonu do metalowych sztab i płaskowników<sup>23</sup>. Uwagę zwracają zakrojone prace przy „Betglocke” w latach 60. XVII wieku. Co było ich powodem, tego nie udało się ustalić.

Za czasów proboszcza Tomasza Prątnickiego w 1697 roku zawieszony został nowy dzwon, określony przez Fuchsa jako najmniejszy. Ważył on 7 cetnarów i 19 funtów (372,81 kg)<sup>24</sup>. Odlany został przez elbląskiego ludwisarza Christiana Jonasa<sup>25</sup>. Według Dewitza posiadał on następujący napis<sup>26</sup>:

„H. Vorsteher  
H. Jacob Linek  
H. Alexander Möller.  
me fecit Christian Jonas in Elbing. 1697”.

<sup>18</sup> APG sygn. 1254/37, *Rechnung der Pfarrkirch s. Nicolai. 1656–1668*.

<sup>19</sup> Tamże, k. 1 (brak poprawnej paginacji).

<sup>20</sup> Tamże, k. 8 (brak poprawnej paginacji).

<sup>21</sup> Tamże, k. 8 (brak poprawnej paginacji).

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, k. 10 (brak poprawnej paginacji); za interpretację zapisu autor dziękuje prof. Edmundowi Kizikowi.

<sup>24</sup> M.G. Fuchs, dz. cyt., s. 224; T. Furtak, dz. cyt.

<sup>25</sup> Prawdopodobnie syn i uczeń Davida Jonasa, aktywnego w Elblągu w latach 1664–1692. Zob. B. Schmid, *Die Denkmalpflege in der Provinz Westpreußen im Jahre 1917. (Glockenkunde, Stilgeschichte der Orgelgehäuse)*, Danzig 1918, s. 20.

<sup>26</sup> APG sygn. 492/317, k. 20.

Warto wspomnieć, że w I. połowie XVIII wieku zrodziła się idea zbudowania carillonu w Elblągu. Jedynym miejscem, gdzie mógł zostać zamontowany tak wielki instrument, była masywna wieża kościoła pw. św. Mikołaja. W 1729 roku Maria Wilhelmi z elbląskiego domu Tuske zapisała teżyże świątyni 500 talarów w legacie na budowę carillonu<sup>27</sup>. Fuchs określa go jako „Singuhr”<sup>28</sup>, czyli śpiewający zegar. Oznaczać mogło to kurant sprzężony z zegarem, wybijający określone godziny. Skromniejszy mechanizm zegarowy zainstalowano w 1576 roku i wybijał pełne godziny (większy dzwon na niższej galerii) i kwadrans (na najwyższej galerii). Tym razem mogło więc chodzić o bardziej rozbudowany system<sup>29</sup>. W pobliskim Gdańsku carillon znajdował się już na wieży ratusza Głównego Miasta. Danuta Popinigis w swoim monumentalnym dziele podaje określenia, którymi posługiwano się w księgach od końca XIV wieku do 1793 roku. Wśród nich pojawia się właśnie „die Sing-Uhr” oraz „die singende Uhr”<sup>30</sup>. Może to dowodzić, iż chodziło nie tyle o kurant dzwonowy, ile raczej o carillon. Gdański carillon ratuszowy zbudowany w 1561 roku przez Jana Moera posiadał 14 dzwonów, a jego mechanizm sprzężony był z zegarem wieżowym. Mechanizm carillonu był automatem wyposażonym w bęben programujący melodie wygrywane przez carillon i napęd uruchamiany przez zegar. Co ważne, nie posiadał on klawiatury<sup>31</sup>. Zainstalowano ją w zbudowanym w 1738 roku carillonie kościoła pw. św. Katarzyny w Gdańsku. Jego budowę planowano już od 1712 roku<sup>32</sup>. Może więc, że i w tym czasie Elbląg zapragnął posiadać własny carillon. Jak wspomniano, Maria Wilhelmi zapisała na ten cel 500 talarów. Była to jednak kwota o wiele za mała (dla porównania: budowa carillonu wspomnianego kościoła pw. św. Katarzyny – wliczając odlanie dzwonów w Holandii, ich transport do Gdańska, mechanizm gry i montaż na wieży – kosztowała prawie 30 tysięcy florenów). Elbląska gmina katolicka nie mogła pokryć tak ogromnej kwoty. Miasto zaś znajdowało się w głębokim kryzysie gospodarczym, toteż ostatecznie inwestycji nie zrealizowano. Pieniądże zostały zapewne w części pożyczone miastu. Podczas wizytacji w 1735 roku biskup Krzysztof Andrzej Jan Szembek polecił, aby ówczesny oficjał elbląski i proboszcz kościoła św. Mikołaja Christoph Hein-

<sup>27</sup> Maria Wilhelmi z domu Tuske, ur. 13.03.1671, zm. 19.09.1719. Trzecia i ostatnia żona burmistrza Malborka Samuela Wilhelmi. Małżeństwo miało trwać 7 lat. Fuchs podający informację o legacie na carillon podał złe nazwisko oraz nieprawdziwą informację, jakoby Maria Wilhelmi miała być wdową. Rzeczywiście zmarła rok i 2 miesiące przed Samuelem. Przed śmiercią zapisała także 1000 florenów na budowę ołtarza w kościele pw. św. Anny w Elblągu. Zob. R. Toeppen, *Alt-preußische Monatschrift*, Bd. 35, 1898, s. 482; S. Wilhelmi, R. Zacharias, *Collectanea. Marienburg in schwerer Zeit*, Frankfurt/Main, s. 19, 20. Za podanie tej informacji autor pragnie podziękować drowi Rafałowi Panfilowi.

<sup>28</sup> M.G. Fuchs, dz. cyt., s. 214.

<sup>29</sup> Tamże, s. 214, 224; temat zegarów elbląskich opracowywali Wilhelm Link i Andrzej Januszajtis, zob. W. Link, *Beiträge zur Geschichte der Elbinger Uhren*, „Elbinger Jahrbuch” 1927, Bd. 5/6, s. 82–95; A. Januszajtis, *Zegary i zegarmistrze dawnego Elbląga*, RE 1995, t. 14, s. 41–48.

<sup>30</sup> Popinigis obok wspomnianych przytacza następujące określenia: „das Singwerk”, „das singende Werk”, „das Singuhrwerk”, „das Singwerk und Schlagwerk”, „das singende Glocke-Werk” oraz „das Glockwerk”. Zob. D. Popinigis, *Carillon i muzyka carillonowa dawnego Gdańska*, Gdańsk 2014, s. 22.

<sup>31</sup> Tamże, s. 58–71.

<sup>32</sup> D. Popinigis, dz. cyt., s. 136.

rich Bihler wystarał się o ich zwrot<sup>33</sup>. Tak zapewne się jednak nie stało. Carstenn wspomina, że rada miejska jeszcze za czasów kolejnego biskupa Adama Stanisława Grabowskiego chciała pozyskać z legatu kwotę 1000 guldenów. Sytuację próbował wykorzystać ówczesny proboszcz Jan Nepomucen Melchior, zagorzały przeciwnik protestantyzmu w Elblągu. Wywołało to konflikt, w który zamieszali się także pruscy intendenci Pöhling i Köppen<sup>34</sup>. Mimo to Rada miejska kilkakrotnie z niego korzystała. Dopiero proboszcz Andreas Rehaag (zm. 1842) pod koniec swojego życia na drodze procesu odzyskał od elbląskiego Magistratu wzięte przed laty pieniądze, włącznie z odsetkami<sup>35</sup>.

W 1746 roku zaszła potrzeba budowy nowego mechanizmu zegara wieżowego. Zlecono ją miejskiemu zegarmistrzowi Johannowi Zahariasowi Meyerowi. Aby jednak nie pozbawić miasta największego zegara, należało wybijać godziny i kwadransy ręcznie. Dlatego też zegarmistrz przywiązał mechanizm młoteczkowy lub serce dzwonu na najwyższej galerii do liny, którą zaciągnął aż do swojego domu przy ul. Rybackiej 11, dzięki czemu mógł ręcznie wybijać godziny bez konieczności wielokrotnego wchodzenia na wieżę<sup>36</sup>. Według badań Andrzeja Januszajtisa, już wcześniejszy zegarmistrz miejski Beniamin Eichstädt praktykował takie dzwonicie od grudnia 1745 roku aż do kwietnia 1746 roku. Uznano to za nieudolność i dlatego został zwolniony w tym samym roku. Zastąpić go miał wspomniany Meyer<sup>37</sup>. Praktykę wybijania godzin za pomocą sznura została więc prawdopodobnie przejęta przez kolejnego zegarmistrza podczas konstruowania nowego zegara.

W 1757 roku nieznanymi mistrz Ziegler wykonał różne prace przy dzwonach, za które 25 października otrzymał 32 floreny, 5 groszy i 6 szelągów<sup>38</sup>. 15 grudnia tegoż roku odnotowano kolejną reperację, tym razem przez mistrza kowalskiego Liederta, za którą otrzymał 18 florenów. Pracował on prawdopodobnie przy żelaznych klamrach mocujących dzwon do jarzma<sup>39</sup>. Reperacje w późniejszych latach pozostają nieznanymi z powodów zniszczenia odnośnych archiwaliów.

## DZWONY PO 1777 ROKU

26 kwietnia 1777 roku skutek uderzenia pioruna zapaliła się „zielona wieża” kościoła św. Mikołaja. Niesprzyjające warunki atmosferyczne oraz wysokość wieży sprawiły, że obiektu nie udało się uratować. Uderzenie pioruna nastąpiło o godzinie 10.30, zaś około godziny 14 płonąca iglica powyżej górnej galerii spadła na dach kościoła. Około godziny 16 stopił się zwieszony w górnej galerii dzwon wybijający kwadransy. Dzwon wybijający pełne godziny w niższej galerii zajął się ogniem godzinę później. Nie wybił już godziny 17, bowiem, jak twierdzi Fuchs, 5 minut

<sup>33</sup> M. Józefczyk, *Elbląskie...*, dz. cyt., s. 159.

<sup>34</sup> E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 401.

<sup>35</sup> M. Józefczyk, *Elbląskie...*, dz. cyt., s. 207, 208.

<sup>36</sup> W. Link, dz. cyt., s. 87.

<sup>37</sup> A. Januszajtis, dz. cyt., s. 45, 48.

<sup>38</sup> APG sygn. 1254/38, *Rechnung der St. Nicolai-Pfarr-Kirche 1757*, k. 9.

<sup>39</sup> „dem Grob Schmid Mstr. Liedert vor Eisen Arbeit an die Glocken“. Zob. tamże, k. 10.

wcześniej odpadł młotek<sup>40</sup>. Pół godziny później ogień przebił się na dachy kościoła dosięgając sygnaturki z dzwonem mszalnym. Do wnętrza wież wpadały płonące elementy iglicy. Palące się elementy z góry zajęły konstrukcję dzwonów umieszczonych w wnętrzu wieży. Niedługo później konstrukcja zapadła się wraz z topiącymi się dzwonami. Przed godziną 19 cały dach runął w płomieniach, zajmując ogniem także wieżę ratusza staromiejskiego, który spłonął doszczętnie, podobnie jak fara. Tym samym Elbląg stracił swoje największe dzwony.

Jeszcze w tym samym roku kościół został uprzątnięty i przykryty tymczasowym dachem. Niestety, przez kilka lat nie podjęto się odbudowy świątyni, której stan ciągle się pogarszał. W bardzo złym stanie były boczne wieże, szczególnie północna, gdzie ściana od strony ul. Rybackiej odchyliła się od pionu. Początkowo planowano rozebrać tylko boczne wieże, które uległy największym zniszczeniom. Główna wieża miała zostać odbudowana wraz z iglicą. W czasie rozbiórki bocznych wież na przełomie lat 1786 i 1787 okazało się jednak, że główna wieża jest w stanie katastrofalnym. Rozebrano więc uszkodzone partie murów, pozostawiając najniższą partię o wysokości około 13 metrów<sup>41</sup>. Prace rozbiórkowe z zewnątrz i wyposażanie wnętrza kościoła trwały do 1790 roku i kosztowały 15 164 talary, przy czym 4016 talarów i 60 srebrnych groszy pozyskano ze sprzedaży metalowych elementów „zielonej wieży” oraz zniszczonych dzwonów<sup>42</sup>.

Już po kilku latach zarówno kościół, jak i sam Magistrat odczuł brak obecności tak ważnego elementu identyfikacyjnego Elbląga, jakim była „zielona wieża”. W projekcie odbudowy z 1790 roku, sporządzonym przez miejskiego architekta Bernharda Emmanuela Friedericiego, zawarte zostało zawieszenie 3 dzwonów. Koszt budowy był dla parafii nieosiągalny, więc poproszono o wsparcie finansowe z kasy królewskiej poprzez Kamerę Wojny i Domen w Kwidzynie. Ta po dłuższej korespondencji odmówiła finansowania i pomysł został odrzucony<sup>43</sup>. Tymczasem kościół nadal nie posiadał dzwonu, tak ważnego w życiu parafialnym. Zawieszenie dzwonów w zachowanym fragmencie głównej wieży nie było możliwe: była ona za niska (niższa niż sam kościół), a poza tym jej wnętrze nie nadawało się na dzwonicę. Zdecydowano się więc na wzniesienie w 1796 roku niewielkiej sygnaturki. Jej głównym wykonawcą był mistrz ciesielski Jacob Ehm oraz blacharz Stephani<sup>44</sup>. Do niej elbląski ludwisarz Christoph Herbst odlał niewielki dzwon<sup>45</sup>. Nie znany jest jego ton, wiadomo jednak, że do jego odlania użyto 180 funtów spizu (około

<sup>40</sup> „(...) Die hier befindliche Glocke, die volle Stunden schlug, hing gegen 5 Uhr in vollem Feuer, und konnte nicht mehr 5 Uhr schlagen, da 5 Minuten vorher der Hammer abfiel“, zob. M.G. Fuchs, dz. cyt., s. 225.

<sup>41</sup> Tamże, s. 233.

<sup>42</sup> Tamże, s. 236, 237.

<sup>43</sup> Tamże, s. 240, 241.

<sup>44</sup> Poza nimi skorzystano z usług kowala Wocha i Gossa, a także malarza Paula Lutinskiego. Zob. AAWO, sygn. Elbląg 2, *Bauten 1753–1796*, k. 68.

<sup>45</sup> Christoph Herbst był synem ludwisarza Dietricha Herbsta. Schmid twierdził, że czynny był od 1801 roku. W 1792 roku odlał dzwon dla kościoła ewangelickiego w Lidzbarku Welskim, a w 1798 dla kościoła św. Anny w Elblągu. Głównymi zleceniodawcami były kościoły na Żuławach:

84 kg<sup>46</sup>). Zachował się rachunek za jego odlanie z grudnia 1796 roku. Na cenę 112 talarów i 45 srebrnych groszy składało się: wspomniany materiał (60 talarów), robocizna (48 talarów), a także wykonanie dwóch kadzi do odlania dzwonu (4 talary i 45 groszy). Herbst pokwitował odebranie pieniędzy 12 grudnia 1796 roku<sup>47</sup>.

Z niewiadomych przyczyn dzwon Herbsta został wymieniony na nowy w 1854 roku. Co ciekawe, w aktach rejencji gdańskiej nigdzie nie pojawia się informacja o samym dzwonie. Jedynie w październiku 1850 roku zgłoszono potrzebę pilnych napraw dachu i wieżyczki. Koszty naprawy tej drugiej oszacowano na 323 talary, 10 srebrnych groszy i 11 fenigów. Koszty poniesione na reperacje kościelne w 1854 roku wyniosły jedynie 242 talary, 3 srebrne grosze i 3 fenigi<sup>48</sup>. Być może była to prywatna fundacja. Nowy dzwon został odlany przez ludwisarza Friedricha Schultza z Chełmna. Wydawał ton g<sup>2</sup>, ważył 75 kg, zaś jego średnica wynosiła 50 cm<sup>49</sup>.

Niewielka sygnaturka z małym dzwonem przynosiła swoimi rozmiarami ujmę kościołowi i miastu. Kolejni proboszczowie bezskutecznie próbowali zrealizować budowę okazałej wieży. Stało się to możliwe na przełomie XIX i XX wieku, kiedy parafią zarządzał ks. August Zagermann. Potrzebę budowy wieży już od samego początku argumentowano chociażby tym, iż parafia o wielkości około 10 tysięcy wiernych korzysta jedynie z niewielkiego dzwonu w sygnaturce zamiast zespołu dużych dzwonów, godnych tak dużej parafii w centrum miasta<sup>50</sup>. Orędownikiem podjętych starań był biskup warmiński Andreas Thiel, który podkreślał, iż jego życzeniem jest, aby tak ważny kościół posiadał godny zestaw dzwonów dający dostojne brzmienie tak ważnej parafii w diecezji warmińskiej<sup>51</sup>. W liście do Ministra do spraw Duchownych, Oświaty i Zdrowia z 13 listopada 1902 roku wspomniano, że gmina parafialna posiada oddzielny kapitał o wartości 8200 marek w papierach wartościowych na

---

w 1803 dla kościołów w Tuji i Drewnicy, w 1804 w Giemlicach, a w 1805 dla kościołów w Mątowach Wielkich oraz Steblewie. Miał też odlać dzwon, który znajdować się miał na bliżej nieokreślonym cmentarzu parafialnym. Ostatnią znaną obecnie realizacją jest dzwon dla kościoła w Mrocznie z 1808 roku. Dzwony Christopha Herbsta w opinii Schmida wydawały ładne brzmienie, były solidnie wykonane jednak znajdująca się na nich ikonografia prezentowała niższy poziom wykonania. Zob. B. Schmid, dz. cyt., s. 20; M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht*, Bd. 3 Abl. 1, Elbing 1826, s. 83, 84; R. Frydrychowicz, *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej*, Toruń 1926, s. 175; E. Wolsborn, *Glockenweihe in Elbing*, „Evangelisches Gemeindeblatt”, 7.09.1867, s. 161, 162.

<sup>46</sup> Przeliczenie z funta pruskiego na kilogramy na podstawie: T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów 1935, s. 44.

<sup>47</sup> AAWO, sygn. Elbląg 2, k. 79.

<sup>48</sup> APG sygn. 9/727, *Kirchen u. Pfarrbauten 1830–1862*, s. 365, 366, 405.

<sup>49</sup> M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011, s. 256; Friedrich Schultz, ludwisarz osiadły w 1837 roku w Gdańsku, a następnie w Chełmnie gdzie otworzył własną ludwisarnię. Stał się on obok J. Colliera najważniejszym ludwisarzem w Prusach XIX wieku. Po 1881 roku przeniósł swoją firmę do Gdańska. Wyróżniał się starannym wykonaniem i rekonstruowaniem starych reliefów na przelanych przez niego dzwonach. W samym Elblągu odlał w 1867 roku 3 dzwony dla kościoła św. Anny. Zob. R. Frydrychowicz, dz. cyt., s. 178; M. Jodkowski, *Budownictwo sakralne diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, Olsztyn 2011, s. 107–109; E. Wolsborn, art. cyt.

<sup>50</sup> APG sygn. 10/2851, *Katholische Kirche und Pfarrbauten St. Nikolai in Elbing vol. 4. 1862–1926*, brak paginacji.

<sup>51</sup> Tamże, brak paginacji.



dzwony i konstrukcję, na których miałyby być zawieszane. Z pewnością nie była to pełna kwota. Projekt odbudowy wieży ciągle ewoluował. Rok później proboszcz Zagermann informował rejencję gdańską, że przy kosztach budowy wieży w wysokości 177 tysięcy marek należy doliczyć nowe dzwony, konstrukcję dla nich, zegar wieżowy oraz opłacenie kierowników budowy (razem około 200 tysięcy marek)<sup>52</sup>. Parafia znajdowała się pod patronatem państwa, które zobowiązane było współfinansować inwestycje kościelne w zakresie 1/3 kosztów. W przypadku odbudowy wieży kościoła św. Mikołaja fiskus odmówił partycypacji. Dlatego też parafia musiała w porozumieniu z rejencją gdańską uszczuplić cały projekt i poszukać innych źródeł finansowania. Dużą pomocą okazał się legat na budowę carillonu na wieży kościoła św. Mikołaja z 1729 roku. Odzyskany z odsetkami przez proboszcza Andreea Rehaaga wyniósł on około 100 tysięcy marek<sup>53</sup>. Brakujące środki w formie pożyczki przyznała diecezja warmińska.

Nieznane są bliższe szczegóły planowania oraz przetargu na wyposażenie nowej dzwonnicy. Nawiązano współpracę ze znaną nadworną ludwisarnią Franza Schillinga z Apoldy. Schilling, posiadający tytuł nadwornego ludwisarza na dworze saksońskim, realizował najbardziej prestiżowe zamówienia w Rzeszy Niemieckiej. Początkowo planowano odlanie zespołu cięższych dzwonów, o wadze około 10 ton. Wobec zaistniałych problemów finansowych zdecydowano się na zespół 6 dzwonów ze spiżu o łącznej wadze prawie 6 ton. Inwestycja kosztowała około 20 tysięcy marek<sup>54</sup>. Według kosztorysu łączna waga wszystkich dzwonów miała wynosić 5825 kg<sup>55</sup>. Finalnie po odlaniu ważyły one 5955 kg<sup>56</sup> (inne źródło mówi o 5910 kg<sup>57</sup>).

Poszczególne dzwony prezentowały się następująco pod względem wysokości dźwięków oraz wagi<sup>58</sup>:

1. „St. Maria”, ton c<sup>1</sup>, 2419 kg. Ten największy dzwon otrzymał imię najstarszego dzwonu sprzed 1777 roku. Był on podłączony do nowego zegara firmy Phillip Hörz z Ulm i wybijał pełne godziny<sup>59</sup>;
2. Ton es<sup>1</sup>, 1317 kg.

<sup>52</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>53</sup> M. Jablonski, *Die St. Nikolaikirche zu Elbing*, Elbing 1930, s. 14; M. Józefczyk, *Elbląskie...*, dz. cyt., s. 207, 208.

<sup>54</sup> Tamże, s. 60.

<sup>55</sup> APG sygn. 10/2852, *Kirchen u. Pfarrbauten 1926–1941*, brak paginacji.

<sup>56</sup> [b.a.], *Hofglockengiesserei Franz Schilling Söhne Apolda / Gegründet 1826*, Kassel [brak daty – prawdopodobnie 1931], s. 60. Za udostępnienie fragmentu publikacji autor pragnie serdecznie podziękować p. Renie Erfurth z GlockenStadtMuseum w Apoldzie.

<sup>57</sup> [C.] Michaelis, *Wiederaufbau des Turmes der Nikolaikirche in Elbing*, „Zentralblatt der Bauverwaltung” nr 63, 5.08.1911, s. 396.

<sup>58</sup> Waga poszczególnych dzwonów na podst.: [b.a.], *Hofglockengießerei Franz Schilling Söhne Apolda (Thüringen) / vormals Carl Friedrich Ulrich / gegründet 1826*, Leipzig [brak daty – prawdopodobnie 1916], s. 49; Według kosztorysu kolejne dzwony miały mieć wagę: c<sup>1</sup> 2300 kg, es<sup>1</sup> 1340 kg, f<sup>1</sup> 900 kg, g<sup>1</sup> 658 kg, b<sup>1</sup> 375 kg, c<sup>2</sup> 252 kg. Zob. APG sygn. 10/2852, brak paginacji.

<sup>59</sup> Zegar Hörza był największym zegarem w Elblągu i jednym z największych w prowincji Prusy Zachodnie. Zbudowany w 1907 roku z numerem seryjnym 1675. Typ W500 b, który wymagał nakręcenia raz w tygodniu. Mechanizm ważący ok. 750 kg, posiadał 4 tarcze o średnicy 4,30 m, wybijał połowy i pełne godziny. Zob. W. Link, dz. cyt., s. 88; list od p. Ericha Müllera z firmy Philipp Hörz GmbH z Biberach k. Ulm z dnia 5.12.2019 roku, w posiadaniu autora.

3. Ton f<sup>1</sup>, 955 kg.
4. Ton g<sup>1</sup>, 644 kg.
5. Ton b<sup>1</sup>, 362 kg.
6. Ton c<sup>2</sup>, 258 kg.

Warto podkreślić, że elbląski układ tonów został przytoczony jako przykład w monumentalnej pracy o dzwonach autorstwa Karla Waltera, obecnie należącej do podstawowych monografii w zakresie kampanologii<sup>60</sup>. Stalowa konstrukcja, na której zawieszono wszystkie 6 instrumentów, stała luzem na przedostatniej murowanej kondygnacji wieży. Luźne posadowienie na murowanej podstawie nie przenosiło drgań wywoływanych przez bijące dzwony na stalową konstrukcję iglicy. Dzwony nie posiadały napędu elektrycznego. Według Michaelisa ręczne dzwonienie miało dać o wiele lepszy efekt współbrzmienia<sup>61</sup>. Podczas prób okazało się, że wszystkie 6 dzwonów może obsłużyć dwóch mężczyzn<sup>62</sup>. Rezygnacja z napędu elektrycznego miała na celu także oszczędność. Koszt takiego systemu, który wtedy należał do nowinek technicznych, wynosił co najmniej kilka tysięcy marek<sup>63</sup>. Poświęcenie nowych dzwonów odbyło się 3 grudnia 1907 roku przed południem. Obrzędu poświęcenia dokonał biskup pomocniczy diecezji warmińskiej ks. dr Eduard Hermann. Rejencję reprezentował prezydent rejencji gdańskiej Jarosław von Jarotzky<sup>64</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano, z powodu braku dostatecznych funduszy parafia zdecydowała się na odlanie mniejszych dzwonów. Na terenie Prus Zachodnich znajdowało się wiele większych dzwonów. Warto jednak podkreślić, iż mimo zrealizowania tańszego wariantu, zlecenie dla kościoła św. Mikołaja w Elblągu było drugą największą realizacją ludwisarni Schillinga w Prusach Zachodnich (po kościele pw. św. Katarzyny w Gdańsku)<sup>65</sup>.

Nowe dzwony Schillinga nie służyły długo. W czasie I wojny światowej Ministerstwo Wojny Rzeszy Niemieckiej wydało kilka rozporządzeń dotyczących rekwizycji dzwonów na cele wojenne. Już od 1915 roku dzwony w Niemczech poddano inwentaryzacji i klasyfikacji. Podzielono je na trzy kategorie: A, B i C. Do kategorii C zaliczono wszystkie dzwony o szczególnej wartości muzycznej i historycznej, mającej także związek z obyczajem użytkowania dzwonu w danej parafii. Podlegały one szczególnej ochronie. Do kategorii B zaliczono dzwony o mniejszej wartości, które mogły zostać zarekwirowane na przetopienie po zdjęciu wszystkich dzwonów z kategorii A, w której znalazły się instrumenty bez podanej wyżej warto-

<sup>60</sup> K. Walter, *Glockenkunde*, Regensburg – Rom 1913, s. 636.

<sup>61</sup> [C.] Michaelis, dz. cyt., s. 396.

<sup>62</sup> Krótka opinia nt. omawianych dzwonów została zamieszczona w katalogu firmy Schilling. Zob. [b.a.], *Hofglockengießerei Franz Schilling Söhne Apolda (Thüringen)*..., dz.cyt., s. 49.

<sup>63</sup> Np. ludwisarnia Petit & Gebrüder Edelbrock z Gescher do kosztorysu z listopada 1905 roku dla kościoła św. Katarzyny w Gdańsku na odlanie 5 dzwonów (masa całkowita 14 545 kg) załączyła ofertę na elektryczny napęd do dzwonów własnej, opatentowanej konstrukcji za 7800 marek. Zob. APG sygn. 353/152, *Glocken u. Glockenspiel 1905*, k. 39–50.

<sup>64</sup> [C.] Michaelis, dz. cyt.; *Danziger Neueste Nachrichten*, 3.12.1907, s. 3.

<sup>65</sup> Do największych realizacji firmy Schilling wg katalogu należały: kościół św. Katarzyny w Gdańsku (zespół 5 dzwonów + carillon 37 dzw.): 41 500 kg, kościół Cesarski w Kadynach (4 dzwony): 5500 kg, kościół ewangelicki w Tczewie (3 dzwony): 5004 kg. Zob. [b.a.], *Hofglockengießerei*..., dz. cyt., s. 59–68.

ści. Oceny dokonywały specjalnie komisje powoływane za pośrednictwem Prowincjonalnych Konserwatorów Zabytków<sup>66</sup>. W Prusach Zachodnich funkcję tę pełnił dr Bernhard Schmid. Bezsprzecznie klasyfikacji poddano 7 dzwonów kościoła pw. św. Mikołaja. Dzwony Schillinga z pewnością otrzymały kategorię A, zaś instrument Schultza kategorię B i ten jako jedyny pozostał na swoim miejscu<sup>67</sup>. Zdjęcie elbląskich dzwonów miało miejsce 19 czerwca 1917 roku, kiedy to od godziny 12 w południe aż do 13 na pożegnanie dzwoniły wszystkie wieżowe dzwony Elbląga<sup>68</sup>.

Przez ponad 10 lat kościołowi znowu musiał wystarczyć niewielki dzwon zawieszony na sygnaturce. Przynosiło to dużą ujmę parafii jak i miastu, jednak trudna sytuacja gospodarcza Niemiec po pierwszej wojnie światowej odbijała się szczególnie boleśnie w silnie zindustrializowanym, ogarniętym bezrobociem Elblągu. Fara katolicka, obok nowych dzwonów, wymagała wielu pilnych prac restauratorskich, które z powodu trudnej sytuacji finansowej parafii przez pierwsze powojenne lata nie mogły zostać wykonane. Dopiero objęcie urzędu proboszcza przez ks. Arthura Kathera w 1924 roku znacząco przyspieszyło proces kościelnych inwestycji<sup>69</sup>.

Brak dzwonów w tak reprezentacyjnym miejscu był przez powojenne lata szczególnie odczuwalny. Nawet w informacji prasowej z poświęcenia nowych organów wspomniano, że kościół czeka na nowe dzwony. Autor notki wyraził nadzieję, że na najwyższej elbląskiej wieży (a zarazem najwyższej w całej prowincji) mógłby zawisnąć carillon. Jako przykłady podał carillon kościoła św. Katarzyny w Gdańsku oraz Parochialkirche w Berlinie<sup>70</sup>. Jest to swoisty przykład oczekiwań oraz zainteresowania elbląskiego społeczeństwa na prace renowacyjne w elbląskiej farze. Carillon był zawsze obiektem dumy każdej społeczności miejskiej. Z pewnością elblążanie zazdrościli pobliskiemu Gdańskowi i chcieli posiadać własny instrument wieżowy<sup>71</sup>.

Niewykluczone, że budowa carillonu była w sferze planów, jednak początkowo należało zawiesić dzwony potrzebne w życiu liturgicznym parafii. Sprawa ich zakupu ruszyła prawdopodobnie jeszcze pod koniec 1926 roku. Nawiązano kontakt z firmą „Glockengiesserei Heinrich Humpert” z Brilon w Westfalii, która sporządziła dokładny projekt i kosztorys. Proboszcz Kather liczył, że państwo niemieckie jako patron kościoła włączy się w dalszy proces koniecznych prac renowacyjnych. Jeden z dzwonów chciał ufundować były proboszcz ks. Paul Küssner. Planowanie inwestycji wydłużało się i dopiero 18 października 1927 roku zarząd kościoła z Katherem na czele wystąpił do władz rejencji kwidzyńskiej o zgodę na podpisanie umowy

<sup>66</sup> M. Tureczek, dz. cyt., s. 17–21.

<sup>67</sup> M. Jablonski, dz. cyt., s. 60.

<sup>68</sup> J. Marek, *Z kalendarium Elbląga*, mps, informacja uzyskana od autora.

<sup>69</sup> M. Józefczyk, *Elbląskie...*, dz. cyt., s. 216, 219, 220; B. Skop, *Organy kościoła św. Mikołaja w Elblągu od schyłku XVIII w. do 1945 r.*, *KMW* [w druku].

<sup>70</sup> [a.n.], *In der Nikolaikirche*, „Elbinger Zeitung”, 16. 12. 1926, wycinek z gazety wklejony w: APG sygn. 10/2851, brak paginacji.

<sup>71</sup> Prawdopodobnie jedyny carillon w Prusach Wschodnich, bądź instrument podobny do carillonu zbudowano w 1930 roku na wieży nowego ratusza w Olsztynie. Składał się z 30 dzwonów o łącznej wadze ok. 4812 kg. Był to tylko automat dzwonowy bez klawiatury, z góry zaprogramowanymi melodiami. Zob. M. Tureczek, dz. cyt., s. 67; [http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Kuranty\\_olszty%C5%84skiego\\_ratusza](http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Kuranty_olszty%C5%84skiego_ratusza) (dostęp: 14.01.2020).

z westfalską gisernią Humperta. Wcześniej na skutek śmierci Küssnera (w październiku 1926 roku) okazało się, że ze spadku przeznaczzonego na odlanie dzwonu trzeba wypłacić odsetki z sumy 14 000 marek dla gospodyni zmarłego kapłana. Parafia pw. św. Mikołaja w Elblągu zobowiązała się z własnych środków wypłacić jej należne pieniądze, a fundacja byłego proboszcza została w całości spożytkowana na zaplanowany wcześniej cel. Po uzyskaniu zgody władz diecezjalnych we Fromborku Kather wystąpił jeszcze o zgodę do władz rejencyjnych. Prosił o szybką odpowiedź, bowiem oferta Humperta posiadała tzw. *Frachtfreiheit*, czyli czasową możliwość dostarczenia obiektu zlecenia bez naliczania opłat transportowych. Rejencja odpisała, że w pierw musi uzyskać opinię dotyczącą kwestii wzmocnienia konstrukcji dzwonowej, a dopiero potem wyda decyzję. W sprawie opinii rejencja wystosowała list do Wyższego Urzędu Budowlanego w Malborku<sup>72</sup>. 2 listopada Kather wystosował kolejne pismo z powodu braku jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony rejencji. Sprawa była pilna, bowiem możliwość ominięcia opłat transportowych kończyła się 15 listopada i do tego dnia umowa musiała zostać podpisana<sup>73</sup>. Termin nie został dotrzymany. Urząd budowlany z Malborka dopiero 14 listopada wydał opinię dotyczącą wzmocnienia konstrukcji dzwonowej. Zwrócono uwagę, że skonfiskowanych 6 dzwonów miało ważyć razem 5825 kg według informacji zawartej w ofercie, zaś finalnie dzwony ważyły 5955 kg, tymczasem 4 nowe dzwony mają zaś ważyć 10 220 kg. Stalowa konstrukcja dzwonowa Schillinga, składająca się m.in. z 4 analogicznych pionowych kratownic o długości ponad 10 metrów, musiała zostać przebudowana. Odległości między belkami nośnymi były za wąskie dla nowych dzwonów, przynajmniej z jednej strony. Humpert chciał wzmocnić owe belki, jednak miał do dyspozycji zaledwie 18 cm, bowiem wyżej znajdowały się już belki nośne kościelnej iglicy. Urzędnik budowlany polecił, aby ludwisarnia złożyła dokładny plan oraz obliczenia statyczne dla tego newralgicznego miejsca. Nie było potrzeby wstrzymania zamówienia dzwonów, tak by móc wykorzystać zwolnienie z opłaty przewozowej, która z nowym terminem wygasła 31 marca 1928 roku<sup>74</sup>. Na odwrocie dokumentu sporządzono prawdopodobnie odpis odpowiedzi. Zwrócono uwagę, że konstrukcja dzwonowa nie jest złączona z murami wieży, lecz stoi luzem na prawach grawitacji. Wszystkie dokumenty dotyczące konstrukcji wieży i zawieszenia dzwonów miał skorygować Najwyższy Urząd Budowlany, a następnie podobny urząd w Królewcu. Dopiero wtedy możliwe było udzielenie zezwolenia na podpisanie umowy. Tym samym stwierdzono, że jeśli zarząd kościoła podpisze umowę, to czyni to na własną odpowiedzialność. Na zakończenie wyrażono wątpliwość, czy nie byłoby lepiej przywrócić poprzednią ilość i wagę dzwonów na wieży kościoła<sup>75</sup>. 29 listopada 1927 roku rejencja wystosowała do warmińskiego wikariatu generalnego prośbę o zajęcie stanowiska w sprawie zgody na zawarcie umowy z gisernią z Brilon. Chodziło przede wszystkim o kwestię finansowania inwestycji i spadku po kanoniku Küssnerze. Kontrakt z gisernią miał opiewać na sumę 32 728,60 marek. Po odjęciu spadku, czyli około 14 000 marek, parafia musiała wyłożyć na ten cel 18 727,30 marek.

<sup>72</sup> APG sygn. 10/2852, brak paginacji.

<sup>73</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>74</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>75</sup> Tamże.

Należało ustalić, o ile należałoby podnieść procent podatku kościelnego, aby przy wzięciu pożyczki przez parafię możliwe było spłacenie jej wraz z odsetkami z podatku kościelnego<sup>76</sup>. Wikariat generalny odpowiedział, że aby to było możliwe, należy zwiększyć podatek kościelny o 6%. Wtedy spłata zajęła by około 21 lat. Przypomniano także o wypłacie odsetek z 14 000 marek dla byłej gospodyni zmarłego kanonika<sup>77</sup>. Jeszcze w grudniu 1927 roku Najwyższy Urząd Budowlany poinformował władze reencyjne, że obliczenia i badania statyczne wykazały, iż nie jest konieczne dodatkowe wzmocnienie konstrukcji dzwonowej. Zaproponowane przez gisernię przeróbki konstrukcji dzwonowej uznano za wystarczające, a dodatkowe badanie konstrukcji na miejscu było niepotrzebne. Nie widziano więc podstaw do dalszego blokowania decyzji o podpisaniu umowy z Humpertem<sup>78</sup>.

Już w nowym roku rejencja przedstawiła sprawę Ministerstwu Nauki, Sztuki i Szkolnictwa Ludowego w Berlinie. Zwrócono uwagę na finansowanie inwestycji. Parafia była obciążona finansowo zrealizowaną w 1926 roku budową organów. Wcześniej rejencja wnioskowała o przyznanie dofinansowania w kwocie 8000 marek. Jako że to podanie pozostało bez odpowiedzi, rejencja popierając starania gminy parafialnej poprosiła o przyznanie dofinansowania w kwocie 18 000 marek<sup>79</sup>. Jeszcze w styczniu władze reencyjne poinformowały zarząd kościoła, że zgoda nie może zostać udzielona, gdyż nie odbyło się badanie konstrukcji na miejscu. Tym samym podważono opinię urzędu budowlanego. Według rejencji w interesie parafii było, aby gisernia sporządziła dokładniejsze obliczenia i plany. Do urzędu budowlanego zwrócono się z wątpliwością, czy stara konstrukcja, będzie bezpieczna i wystarczająca dla cięższych dzwonów<sup>80</sup>. 28 stycznia rejencja otrzymała odpowiedź z Berlina. Ministerstwo Nauki, Sztuki i Szkolnictwa Ludowego nie mogło przeznaczyć środków na nowe dzwony. Niemniej ów minister porozumiał się z Ministrem Spraw Wewnętrznych Rzeszy celem rozwiązania tej sprawy. Wystosował 4 pytania: jaką łączną wagę miały dzwony zarekwirowane w 1917 roku?; w jakim stopniu zobowiązany jest w tej inwestycji patron kościoła?; czy władze diecezjalne uznały możliwość finansowania całej inwestycji z własnych środków gminy parafialnej? Ponadto należało przedstawić powód takiej opinii w kontekście pomysłu zamówienia większych dzwonów aniżeli tych zarekwirowanych<sup>81</sup>. Rejencja poprosiła zarząd kościelny o przygotowanie odpowiedzi na te pytania. W przygotowanych odpowiedziach proboszcz Kather wyjaśnił, dlaczego zdecydowano się na mniej dzwonów o większej masie całkowitej zamiast wcześniejszego zestawu. Wieża kościoła św. Mikołaja w Elblągu była najwyższą i jedną z najpiękniejszych wież w Prusach Wschodnich. Dzwony Schillinga z 1907 roku wydobywały z siebie zbyt wysokie tony stąd według Kathera: „geben ein Geschepper ab, aber nicht ein Klingen”<sup>82</sup>. Proboszcz konsultował ów problem z bliżej nieznanymi fachowcami, toteż zrodził

<sup>76</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>77</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>78</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>79</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>80</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>81</sup> Tamże, brak paginacji.

<sup>82</sup> Tamże, brak paginacji.

się pomysł, aby lżejsze 6 dzwonów zastąpić czterema o znacznie niższych tonach, a co za tym idzie – cięższymi. Tezę tą argumentował poparciem Prowincjonalnego Konserwatora dra Bernharda Schmida z Malborka, a także ozdobą miasta. Innym argumentem były nowe dzwony w kościołach farnych w Braniewie oraz Lidzbarku Warmińskim, gdzie wieże były o wiele niższe. Parafia pw. św. Mikołaja w czasie budowy wieży chciała posiadać większe dzwony, jednak zdecydowano się na mniejsze w obliczu braku środków na skutek wycofania się patrona kościoła z partycypowania w kosztach.

Mimo dalszych pertraktacji między gminą kościelną, rejencją a ministerstwem w Berlinie, prawdopodobnie jeszcze w 1927 roku parafia podpisała umowę z ludwisarnią Humperta na odlanie 4 dzwonów, czego dowodzi wypłacenie giserni 5000 marek<sup>83</sup>. Do kwietnia zostały dostarczone wymagane dokumenty i obliczenia. 30 kwietnia urząd budowlany wydał zgodę na zawieszenie nowych dzwonów na konstrukcji dzwonowej Schillinga<sup>84</sup>. 16 maja Minister Nauki, Sztuki i Szkolnictwa Ludowego przyznał na nowe dzwony wsparcie w kwocie 2000 marek<sup>85</sup>. Prawdopodobnie w maju przybyły one do Elbląga, zaś 3 czerwca 1928 roku w niedzielę św. Trójcy zostały poświęcone przez biskupa warmińskiego Augusta Bludaua<sup>86</sup>.

Nowe dzwony zostały odlane z brązu. Ściany płaszczy określono jako ciężkie („schwere Rippe”). Cały zestaw ważył 10 506 kg<sup>87</sup>, składał się z następujących instrumentów<sup>88</sup>:

1. „Marienglocke”, ton b, około 4550 kg, średnica około 1,87 m, inskrypcja:  
„Maria du Gute, behalt’ uns in deiner Hute”.  
Dzwon podłączono do wieżowego zegara. Znajdował się po stronie południowo-wschodniej.
2. „Nikolausglocke”, ton des<sup>1</sup>, ok. 2725 kg, śr. ok. 1,57 m, inskrypcja:  
„St. Nikolaus, unser Patron,  
bitt’ für uns bei Gottes Sohn”.
3. „St. Paulusglocke”, ton es<sup>1</sup>, ok. 1875 kg, śr. ok. 1,40 m, inskrypcja:  
„Paul Küssner me dedit dono,  
In honorem S. Apostoli Pauli sono”.
4. „Hl. Elisabeth”, ton f<sup>1</sup>, 1325 kg, śr. ok. 1,25 m, inskrypcja:  
„Es schwieg der Turm seit Kriegszeit,  
etzt ruft er wieder zu heiligen Streit”.

<sup>83</sup> APG sygn. 10.2855, *Einkommen St. Nikolaikirche Elbing 1925–1933*, brak poprawnej paginacji.

<sup>84</sup> APG sygn. 10/2852, brak paginacji.

<sup>85</sup> Tamże, brak paginacji. Pieniądze trafiły na konto parafii po poświęceniu dzwonów, zostały wysłane do Humperta 10 sierpnia 1928 roku. Zob. tamże.

<sup>86</sup> M. Jablonski, dz. cyt., s. 61.

<sup>87</sup> T. Halekotte, G. Best, *Die Glockengießerei Heinrich Humpert – Inhaber Junker & Edelbrock – Albert Junker in Brilon*, w: *Glocken aus Brilon*, pod red. n., Brilon(?) 2020 (Vergangene Zeiten. Geschichte aus Brilon, Bd. 7), s. 290. Publikacja dostępna w: <http://www.haus-hoeverner.de/das-haus/ausstellungen/bildergalerien/8Glockenguss.php> (dostęp: 9.01.2020).

<sup>88</sup> Tamże, s. 286; M. Jablonski, dz. cyt., s. 60, 61.

Brzmienie wszystkich dzwonów należało do najpotężniejszych w Elblągu i w całym Prusach Wschodnich, m.in. poprzez zastosowanie grubych ścian płaszczy dzwonów. Każdy z nich posiadał swojego patrona. Warto zwrócić uwagę, iż zachowano poświęcenie największego dzwonu Najświętszej Marii Pannie. Dzwon Pawłowy był fundacją zmarłego byłego proboszcza i kanonika fromborskiego Paula Küssnera, czego dowodziła inskrypcja oraz imię. Dzwon ten wyróżniał się inskrypcją w języku łacińskim, podczas gdy pozostałe miały sentencje po niemiecku. Ciekawostką była inskrypcja na najmniejszym dzwonie, odwołująca się do konfiskaty na cele wojenne z 1917 roku i braku brzmienia dzwonów z najwyższej wieży w Elblągu. Owa cisza była także powodem stworzenia omawianych instrumentów. Jego patronką św. Elżbieta była zarazem patronką parafialnego stowarzyszenia dobroczynności (St. Elisabeth Wohltätigkeitsverein). Ks. Mieczysław Józefczyk wysunął nawet hipotezę, iż ten instrument został ufundowany przez członkinie tego stowarzyszenia<sup>89</sup>. Był on prawdopodobnie używany do bicia na „Anioł Pański”, stąd określano go także jako „Angelusglocke” tudzież „Gebetsglocke”. Zapewne na wszystkich dzwonach umieszczono informację o giserni, w których powstały (np. „Gegossen von H. Humpert, Brilon” + data).

Wraz z nowymi dzwonami został zamontowany pierwszy napęd elektryczny, który wykonały firmy Siemens-Schuckert oraz Bockelmann&Kuhler. Liny dostarczył Carl Steppuhn, zaś konstrukcję dzwonową odmalował P. Kruck<sup>90</sup>. Cała inwestycja kosztowała około 41 500 marek. Obok fundacji Küssnera oraz niewielkiego wsparcia państwowego większość kwoty łożyła gmina parafialna poprzez dobrowolne datki. W 1928 roku zapłacono Humpertowi jedynie 3283,73 marki<sup>91</sup>. Działo się to w czasie, gdy Elbląg był w głębokim kryzysie gospodarczym, szczególnie odczuwalnym wśród robotników miejscowych fabryk. Inwestycję spłacano więc latami. W 1930 roku zakupiono u Steppuhna nowe liny za 7 marek<sup>92</sup>.

W wyniku wybuchu II wojny światowej, podobnie jak miało to miejsce wcześniej, zaistniał problem braku surowców na cele wojenne. Już 15 marca 1940 roku Hermann Goering wydał zarządzenie umożliwiające m.in. rekwizycje dzwonów wykonanych z brązu. Sprecyzowały to instrukcje wydane 7 listopada 1941 roku przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy oraz 14 listopada przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Cały proces nadzorował Urząd Rzeszy ds. Metali. Dzwony podzielono na kategorie *A*, *B*, *C* oraz *D*. Do grupy *A* przypisano wszystkie dzwony XIX- i XX-wieczne nie posiadające żadnej wartości historycznej oraz artystycznej. W kategorii *B* znalazły się dzwony posiadające potwierdzoną minimalną wartość. Do grupy *C* wpisano dzwony o dużej wartości artystycznej i historycznej. Te najcenniejsze, przede wszystkim średniowieczne, przyporządkowano do grupy *D*. Ostatnia grupa nie mogła zostać zarekwirowana, zaś grupa *A* przeznaczona była bezpośrednio na przetopienie. Grupy *B* i *C* miały być przetapiane stopniowo, w miarę potrzeb. W ocenie dzwonów korzystano także z dokumentacji z czasów I wojny

<sup>89</sup> M. Józefczyk, *Elbląskie...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>90</sup> APG sygn. 10/2885, *Einkommen St. Nikolaikirche Elbing 1925–1933*, brak poprawnej paginacji.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Tamże.

światowej<sup>93</sup>. Bezsprzecznie dzwony Humperta sklasyfikowano do grupy *A*. Dzwon Schultza przydzielono do grupy *B*. Zabrano jednakże wszystkie mimo prawa do zachowania najmniejszego z dzwonów. Dzwony wieżowe zostały przetopione, zaś ten z sygnaturki pod koniec wojny został odnaleziony na jednym ze składowisk dzwonów w Hamburgu. W okresie powojennym dzwon Schultza jako tzw. Leihglocke został „wypożyczony” do kościoła St. Heinrich w Oberkaufungen w Hesji, gdzie prawdopodobnie znajduje się do dziś<sup>94</sup>.

### DZWONY Z KOŚCIOŁA ŚW. ANNY

Kościół św. Mikołaja został spalony 2 lutego 1945 roku. Zniszczenia nie omięły również wieży. Mimo to zachowała się konstrukcja dzwonowa Schillinga wraz z elementami napędu elektrycznego, a także resztki mechanizmu zegarowego wybijającego godziny. W kontekście ogromu prac budowlanych oraz wątpliwości wokół sensu odbudowy kościoła sprowadzenie nowych dzwonów było kwestią daleko odległą. Mimo to już w połowie 1946 roku zostały zdjęte 3 dzwony z wieży kościoła św. Anny i ustawione przy poświęconym kościele pobaptystycznym przy ul. Robotniczej. W 1947 roku wykonano zabezpieczenie konstrukcji stalowej wieży kościoła św. Mikołaja. Prace miały więc miejsce na poziomie konstrukcji dzwonowej. W 1950 roku dzwony zostały zawieszono na wieży<sup>95</sup>.

Dzwony zostały odlane przez Bochumer Verein für Bergbau und Gußstahlfabrikation (sygnowany jako BVG) w 1929 roku dla wspomnianego kościoła św. Anny. Wykonane zostały ze stali, a więc materiału o wiele tańszego niż spiż. Poszczególne dzwony prezentują się następująco<sup>96</sup>:

1. Ton c<sup>1</sup>, ok. 1900 kg, średnica 1,67 m, wysokość ok. 1,57 m, inskrypcja:  
„SEID FRÖHLICH IN HOFFNUNG”,  
z drugiej strony płaszczka:  
„GEGOSSEN FÜR DIE IM WELTKRIEGE 1914–1918 ABGELIEFERTE  
BRONZENGLOCKEN”,
2. Ton es<sup>1</sup>, ok. 1200 kg, śr. 1,42 m, wys. ok. 1,34 m, inskrypcja:  
„GEDULDIG IN TRÜBSAL”,  
druga strona płaszczka bez napisów.
3. Ton f<sup>1</sup>, ok. 950 kg, śr. 1,33 m, wys. 1,22 m, inskrypcja:  
„HALTET AN AM GEBET”,  
z drugiej strony płaszczka:  
„Der evangelischen St. Pfarrgemeinde in Elbing zum Dienst geweiht”.

<sup>93</sup> M. Tureczek, dz. cyt., s. 28–44; M. Jodkowski, dz. cyt., s. 115, 116.

<sup>94</sup> M. Tureczek, dz. cyt., s. 256. Kilukrotnie próby nawiązania kontaktu z gminą parafialną St. Heinrich okazały się bezskuteczne.

<sup>95</sup> M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chryścijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998, s. 125, 126, 166.

<sup>96</sup> *Elbinger Tageblatt*, Jhr. 6 nr 131, 1929, s. 3; oględziny i pomiar dzwonów w dniu 22.04.2020 roku z pomocą wikariusza katedralnego ks. dra. Marka Piedziewicza, za które autor składa podziękowania.



Ponadto na szyi każdego dzwonu znaleźć można następującą inskrypcję: GEG.V. BOCHUMER VEREIN, BOCHUM 1929. Wszystkie 3 dzwony mocowane są do jarzma za pomocą specjalnych szyjek przykręconych śrubami.

Warto odnotować, że podczas odbudowy kościoła planowana była odbudowa szpiczastej sygnaturki na dachu głównej nawy, co ukazano na sprzedawanych cegiełkach ze wstępną wizualizacją. Według niej wrócić miał również zegar z neomanierystycznymi szczytami. Prawdopodobnie pomysły te nie weszły nawet w fazę projektową. Ciekawostką jest, że w końcu marca 1956 roku Referat do Spraw Wyznań w Elblągu przekazał parafii św. Mikołaja dzwon nieznannej proveniencji o wymiarach: 40 cm wysokości i 60 cm średnicy. Drugi dzwon, pochodzący z rozebranego kościoła w Grębocinie koło Torunia przekazał rok później analogiczny urząd w Bydgoszczy. Nie zawieszono ich na wieży i ich dalsze losy pozostają nieznane<sup>97</sup>.

Obecnie dzwony posiadają napęd z automatyką firmy Rduch, zamontowany w maju 2006 roku. Napęd wyposażony jest w silniki liniowe. Poruszają one dzwony za pomocą pola magnetycznego, bez użycia lin. Automatyka sterująca składa się z mikroprocesorów, które kontrolują także położenie dzwonów podczas dzwonienia. Obsługa napędu możliwa jest za pomocą konsoli w zakrystii bądź pilota<sup>98</sup>. W 2014 roku podczas remontu wieży katedralnej wszystkie dzwony zostały odmalowane<sup>99</sup>.

Dzwony katedry św. Mikołaja pełnią ważną funkcję w życiu liturgicznym i wizerunkowym elbląskiej parafii katedralnej. Ich brzmienie, słyszalne w całym mieście, ma równocześnie wielu przeciwników i wielbicieli. Mimo że są to instrumenty bardzo donośne, o szlachetnej barwie (co nie jest częste wśród dzwonów stalowych), to bogactwo i skala brzmienia jest nieco skromna. Wydaje się więc zasadna potrzeba powiększenia zespołu dzwonów katedralnych co najmniej o jeden większy dzwon (któremu można byłoby nadać wezwanie Najświętszej Marii Panny) jak i kilka mniejszych, łącznie z odbudową brakującej sygnaturki. Nadało by to jeszcze większego splendoru najważniejszemu świątyni kościelnemu i państwowemu, wszak to w Elblągu znajduje się najwyższa wieża kościelna po wschodniej stronie Wisły i niewątpliwie zasługuje ona na godny jej zestaw dzwonów.

<sup>97</sup> W. Zawadzki, *Odbudowa kościoła św. Mikołaja w Elblągu ze zniszczeń po II wojnie światowej w świetle dokumentów archiwum parafialnego*, RE 2004, t. 19, s. 117.

<sup>98</sup> Informacji udzielił Pan Grzegorz Kleszcz z firmy Rduch Bells&Clocks, za które autor składa podziękowania.

<sup>99</sup> Informacji udzielił proboszcz parafii katedralnej ks. prał. kan. Stanisław Błaszowski, za które autor składa podziękowania.

## DZWONY KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA W ELBLĄGU

### STRESZCZENIE

Dzwony pełnią bardzo ważną funkcję w życiu liturgicznym Kościoła i społeczności miejskiej. Używane są podczas wielkich uroczystości kościelnych oraz podczas pogrzebów. Dawniej miały za zadanie w mistyczny sposób odganiać nieszczęścia, np. burze, bądź po prostu pomagać w odmierzaniu czasu. Kościół farny św. Mikołaja, obecna katedra diecezji elbląskiej, jako największa i najbogatsza elbląska świątynia posiada bogatą historię dzwonów. Pierwsze instrumenty tego rodzaju istniały tam już w połowie XIV wieku. Po kolejnych rozbudowach kościół dysponował co najmniej siedmioma dużymi dzwonami. W wyniku pożaru z 26 kwietnia 1777 roku wszystkie uległy zniszczeniu. Niewielka sygnaturka z końca XVIII wieku nie odpowiadała potrzebom i randze kościoła. Dopiero po zbudowaniu nowej 97-metrowej wieży w 1907 roku słynna firma Schilling z Apoldy zawiesiła 6 dzwonów, które w 1917 roku zostały skonfiskowane. Nowe, o łącznej wadze 10 ton, pojawiły się w 1928 roku. Te również zabrała wojna. Obecne 3 dzwony stalowe pochodzą z rozebranego kościoła św. Anny.

## THE BELLS OF THE ST. NICHOLAS CHURCH IN ELBLĄG

### SUMMARY

Bells perform a very important function in the liturgical life of the Church and the urban community. They are used during great church ceremonies and funerals. In the past, they were supposed to mystically ward off misery, e.g. storms, and help measure time. Parish church of St. Nicholas, the current cathedral of the Elbląg diocese, as the largest and richest Elbląg's temple has a rich history of bells. The first instruments of this kind existed there in the middle of XIV century. All were destroyed by fire on April 26th, 1777. A small spirelet from the end of the 18th century did not responsive to the needs and rank of the church. When the new 97-meter tower was built in 1907, the famous company Schilling from Apolda hung 6 bells, which were confiscated in 1917. New ones, with a total weight of 10 tons, appeared in 1928. These bells were also taken by war. The current 3 steel bells come from the dismantled church of St. Anne.

## DIE GLOCKEN DER ST. NIKOLAIKIRCHE IN ELBING

### ZUSAMMENFASSUNG

Kirchenglocken erfüllen eine sehr wichtige Funktion in liturgischem Leben der Kirche und städtischer Gesellschaft. Sie werden bei großen Kirchenfesten und Trauerzügen verwendet. Damals hatten sie die Aufgabe, in mystischer Weise Unglück wie etwa Gewitter zu

vertreiben oder aber sie wurden dazu verwendet, Zeit zu messen. Die Elbinger Pfarrkirche zu St. Nikolai, heute die Kathedrale des Bistums Elbing hat als größte und prächtigste Kirche Elbings eine recht umfangreiche Glockengeschichte. Die ersten Instrumente dieser Art waren schon in der Mitte des 14. Jahrhunderts vorhanden. Nach den nächsten Erweiterungsbauen verfügte die Kirche über mindestens 7 große Glocken. In Folge des Brandes am 26. April 1777 wurden sie alle zerstört. Die kleine Signatur auf dem Reiterurm aus dem ausgehenden 18. Jahrhundert war zu winzig und deshalb nicht geeignet für so große Pfarrgemeinde. Erst nach dem Aufbau eines neuen 97-Meter hohen Kirchturms hat die bekannte Gießerei Schilling aus Apolda 6 neue Glocken gegossen, die 1917 beschlagnahmt wurden. 1928 wurden neue Glocken mit Gesamtgewicht über 10 Tonnen fertiggestellt. Diese hat der zweite Weltkrieg auch hinweggerafft. Die aktuellen Stahlglocken stammen aus der abgerissenen St. Annenkirche.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG)

Rejencja w Gdańsku, 9

*Kirchen u. Pfarrbauten 1830–1862*, 9/727.

Rejencja w Kwidzynie, 10

*Katholische Kirche und Pfarrbauten St. Nikolai in Elbing vol. 4. 1862–1926*, 10/2851.

*Kirchen u. Pfarrbauten 1926–1941*, 10/2852.

*Einkommen St. Nikolaikirche Elbing 1925–1933*, 10/2855.

Akta kościoła ewangelickiego św. Katarzyny w Gdańsku, 353

*Glocken u. Glockenspiel 1905*, 353/152.

Rękopisy elbląskie, 492

*J. H. Dewitz, Epitaphia und Inscriptiones aller Kirchen der Städte Elbing und deren Territorii. 1393–1746*, 492/317.

Kolekcja elbląskich planów i map, 1151

*Elbląg – kościół św. Mikołaja 1737*, 1151/204.

Akta kościołów katolickich województwa gdańskiego – zbiór szczątków zespołów, 1254

*Rechnung der Pfarrkirch s. Nicolai. 1656–1668*, 1254/37

*Rechnung der St. Nicolai-Pfarr-Kirche 1757*, 1254/38.

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej (AAWO)

Akta parafii św. Mikołaja w Elblągu, Elbląg

*Bauten 1753–1796*, Elbląg 2.

### Literatura:

Carstenn E., *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937.

Tenże, *Wie alt ist das „Gebeier“?*, „Elbinger Jahrbuch”, H. 4, 1925, s. 135–138.

Eichhorn A., *Bischof Simon Rudnicki's Kampf um die St. Nicolai-Pfarrkirche in Elbing*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands”, Bd. 2, 1863, s. 471–552.

Frydrychowicz R., *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej*, Toruń 1926.

- Fuchs M.G., *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht*, Bd. 2, Elbing 1821.
- Tenże, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht*, Bd. 3 Abl. 1, Elbing 1826.
- Furtak T., *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów 1935.
- Halekotte T., Best G., *Die Glockengießerei Heinrich Humpert – Inhaber Junker & Edelbrock – Albert Junker in Brilon*, w: *Glocken aus Brilon*, red. n., Brilon(?) 2020 (Vergangene Zeiten. Geschichte aus Brilon, Bd. 7).
- Jablonski M., *Die St. Nikolaikirche zu Elbing*, Elbing 1930.
- Jodkowski M., *Budownictwo sakralne diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, Olsztyn 2011.
- Józefczyk M., *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta*, Elbląg 2005.
- Tenże, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998.
- Tenże, *Średniowiecze Elbląga*, Elbląg 1996.
- Kizik E., *Die Funktion der Glockeninschriften. Ein Versuch ihrer Einteilung unter methodologischen Aspekt*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, Bd. 13–14, 2001/2002, s. 1–12.
- Kowalski K.M., *Gotyckie dzwony Elbląga*, w: *750 lat praw miejskich Elbląga. Księga pamiątkowa*, red. A. Groth, Gdańsk 1996, s. 79–88.
- Tenże, *Gotyckie dzwony Elbląga*, w: *Tubae Dei. Studia kampanologiczne*, red. K.M. Kowalski, Gdańsk 2006, s. 91–104.
- Tenże, *Inskrypcje na dzwonach gotyckich w Prusach*, Gdańsk 2006.
- Link W., *Beiträge zur Geschichte der Elbinger Uhren*, „Elbinger Jahrbuch”, Bd. 5/6, 1927, s. 82–95.
- Michaelis C., *Wiederaufbau des Turmes der Nikolaikirche in Elbing*, „Zentralblatt der Bauverwaltung, Jhr. 31 nr 63, 1911, s. 394–396.
- Nowak W., *Obraz liturgii kościoła św. Mikołaja w Elblągu w świetle wizytacji parafii z 1683 roku*, „Studia Warmińskie”, t. XXXV, 1998, s. 469–488.
- Popinigis D., *Carillon i muzyka carillonowa dawnego Gdańska*, Gdańsk 2014.
- Schmid B., *Die Denkmalpflege in der Provinz Westpreußen im Jahre 1917. (Glockenkunde, Stilgeschichte der Orgelgehäuse)*, Danzig 1918.
- Stobbe H., *Versuch einer Baugeschichte der St. Nikolai-Kirche in Elbing im Mittelalters*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins“, H. 74, 1938, s. 183–222.
- Toeppen M., *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, H. 2, Danzig 1872.
- Tureczek M., *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011.
- Walter K., *Glockenkunde*, Regensburg–Rom 1913.
- Wolsborn E., *Glockenweihe in Elbing*, „Evangelisches Gemeindeblatt“, Jhr. 22 nr. 36, 1867, s. 161–162.
- b.a., *Hofglockengiesserei Franz Schilling Söhne Apolda / Gegründet 1826*, Kassel [brak daty – prawdopodobnie 1931].
- b.a., *Hofglockengiesserei Franz Schilling Söhne Apolda (Thüringen) / vormals Carl Friedrich Ulrich / gegründet 1826*, Leipzig [brak daty – prawdopodobnie 1916].

#### Prasa:

- Altpreussische Zeitung*, Jhr. 53 nr 114, 1901.
- Danziger Neueste Nachrichten*, Jhr. 14 nr 283, 1907.
- Elbinger Tageblatt*, Jhr. 6 nr 131, 1929.

## ANEKS



Il. nr 1: Widok kościoła św. Mikołaja z 1737 roku wg J.F. Enderscha. Widoczne dzwony zegarowe na galerii iglicy „Zielonej wieży” jak również dzwon-sygnaturka na dachu głównej nawy [APG sygn. 1151/204, repr. B. Skop].



Il. nr 2: Wieża-sygnaturka z 1796 roku z widocznym dzwonem z 1854 roku, ok. 1930 [APG sygn. 1152/162, repr. B. Skop].



Il. nr 3: Obecnie największy dzwon katedry św. Mikołaja [fot. B. Skop].



Il. nr 4: Zabytkowa konstrukcja dzwonowa Franza Schillinga z 1907 roku [fot. B. Skop].



Il. nr 5: Zachowany element mechanizmu młotkowego zegara Hörza do największego dzwonu [fot. B. Skop].

